

Benedykt XVI

Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei : Msza św. dla chorych : (Lourdes, 15 września 2008 r.)

Salvatoris Mater 11/2, 273-276

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Maryja pomoże osobom powołanym do małżeństwa odkryć piękno prawdziwej i głębokiej miłości, przeżywanej w wierności jako wzajemny dar! [...]

Przesłanie Maryi to przesłanie nadziei dla wszystkich ludzi żyjących w naszych czasach, niezależnie od kraju, z którego pochodzą. Często zwracam się do Maryi jako do «Gwiazdy nadziei» (por. *Spe salvi*, 49). Na drogach naszego życia, jakże często mrocznych, Ona jest światłem nadziei, która nas oświeca i wskazuje kierunek. Przez swoje «tak», przez wielkoduszny dar z samej siebie otworzyła Bogu drzwi do naszego świata i do naszej historii. Zachęca nas, byśmy tak jak Ona trwali w niezłomnej nadziei, nie dając posłuchu tym, którzy twierdzą, że naszym życiem rządzi nieuchronne fatum. Towarzyszy nam swoją matczyną obecnością pośród wydarzeń życia – życia ludzi, rodzin i narodów. Błogosławieni są ludzie, którzy pokładają ufność w Tym, który, kiedy oddawał swe życia dla naszego zbawienia, dał nam swoją Matkę, by była naszą Matką!

Drodzy bracia i siostry, na tej francuskiej ziemi Matka Boga czczona jest w niezliczonych sanktuariach, będących wyrazami wiary przekazywanej z pokolenia na pokolenie. Wysławiana jako Wniebowzięta, jest ukochaną Patronką waszego kraju. Niech zawsze będzie otaczana żarliwą czcią w każdej rodzinie, w waszych wspólnotach zakonnych i parafiach! Niech Maryja czuwa nad wszystkimi mieszkańcami waszego pięknego kraju i nad pielgrzymami licznie przybyłymi z innych krajów, by uczestniczyć w obchodach tego jubileuszu! Niech będzie dla wszystkich Matką, która towarzyszy swym dzieciom zarówno w chwilach radości, jak i w czasie próby! Święta Maryjo, Matko Boga, Matko nasza, naucz nas wierzyć, żywić nadzieję i kochać wraz z Tobą. Wskaż nam drogę do królestwa Jezusa, Twojego Syna. Gwiazdo Morza, świeć nad nami i przewodź nam na naszej drodze! (por. *Spe salvi*, 50) Amen.

Msza św. dla chorych
(Lourdes, 15 września 2008 r.)*

Uśmiech Maryi jest źródłem nadziei

Wczoraj czciliśmy Krzyż Chrystusa, narzędzie naszego zbawienia, które objawia nam w całej pełni miłosierdzie naszego Boga. W istocie, to przez Krzyż wyraża się w sposób doskonały współczucie Boga dla naszego świata. Obchodząc w dniu dzisiejszym wspomnienie Najświętszej Maryi Panny Bolesnej, kontemplujemy Maryję, która tak jak Syn współczuje grzesznikom. Jak mówi św. Bernard, Matka Chrystusa uczestniczyła w Męce swego Syna poprzez współcierpienie (por. *Homélie pour le dimanche dans l'Octave de l'Assomption*). U stóp Krzyża wypełnia się proroctwo Symeona – Jej matczyne serce zostaje przeniknięte (por. Łk 2, 35) cierpieniem zadany Niewinnemu, zrodzonemu z Jej ciała. Tak jak Jezus zapłakał (por. J 11, 35), tak również Maryja z pewnością płakała nad umęczonym ciałem swojego dziecka. Delikatność Maryi nie pozwala nam jednak poznać głębi Jej bólu; na ogrom tego cierpienia wskazuje jedynie

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 10-11, 38-40.

tradycyjny symbol siedmiu mieczy. Można by powiedzieć, że – podobnie jak w przypadku Jej Syna Jezusa – także i Ją cierpienie doprowadziło do doskonałości (por. Hbr 2, 10) i uczyniło zdolną do przyjęcia nowej misji duchowej, jaką powierzył Jej Syn zanim «oddal ducha» (J 19, 30) – miała stać się Matką Chrystusa w Jego członkach. W tej godzinie, w osobie umiłowanego ucznia Jezus ukazuje swej Matce każdego ze swych uczniów, mówiąc Jej: «Oto Syn Twój» (por. J 19, 26-27).

Maryja raduje się dzisiaj i zaznaje chwały Zmartwychwstania. Jej łzy, wylane u stóp krzyża, przemieniły się w uśmiech, którego nic nie zgasi, podczas gdy niezmiennie otacza nas swą matczyną troską. Spieszenie z pomocą Panny Świętej na przestrzeni dziejów potwierdza to i nieustannie wzbudza w ludzie Bożym niezłomną ufność do Niej – modlitwa «*Souvenez-vous*» bardzo trafnie oddaje to uczucie. Maryja kocha każde ze swych dzieci, a ze szczególną troską pochyla się nad tymi, którzy podobnie jak Jej Syn w godzinie Męki doświadczają cierpienia – kocha ich po prostu dlatego, że są Jej dziećmi zgodnie z wyrażoną na Krzyżu wolą Chrystusa.

Psalmista, który z odległej perspektywy dostrzega tę więź matczyną, łączącą Matkę Chrystusa z ludem wierzącym, w proroctwie dotyczącym Maryi Dziewicy mówi: «możni narodu szukają twych względów» (Ps 45 [44], 13). Tak więc, pod wpływem natchnionego słowa Pisma, chrześcijanie od dawien dawna szukają uśmiechu Matki Bożej – tego uśmiechu, który tak cudownie umieli oddać i uwydatnić średniowieczni artyści. Tym uśmiechem Maryja obdarowuje wszystkich, jednakże w sposób specjalny tych, którzy cierpią, by mogli znaleźć w nim pociechę i ukojenie. Szukanie uśmiechu Maryi nie jest przejawem nabożnego lub niemodnego sentymentalizmu, lecz właściwym wyrazem żywej i głęboko ludzkiej więzi, jaka łączy nas z Tą, którą Chrystus dał nam za Matkę.

Pragnienie wpatrywania się w uśmiech Dziewicy nie jest uleganiem niekontrolowanej wyobraźni. Samo Pismo Święte ukazuje nam go na ustach Maryi śpiewającej w *Magnificat*: «Wielbi dusza moja Pana i raduje się duch mój w Bogu, moim Zbawcy» (Łk 1, 46-47). Kiedy Najświętsza Maryja Panna składa Bogu dziękczynienie, bierze nas na świadków. Jakby z wyprzedzeniem, Maryja dzieli z nami, Jej przyszłymi dziećmi, radość przepełniającą Jej serce – tak by radość ta stała się także naszym udziałem. Za każdym razem, kiedy odmawiamy *Magnificat*, stajemy się świadkami Jej uśmiechu. Tutaj w Lourdes, w trakcie objawienia, które miało miejsce w środę 3 marca 1858 r., Bernadetta w szczególny sposób kontemplowała ten uśmiech Maryi. Był on pierwszą odpowiedzią, jaką Piękna Pani dała małej widzącej, która pragnęła dowiedzieć się, kim jest. Zanim kilka dni później Maryja przedstawiła się Bernadecie jako «Niepokalane Poczęcie», dała jej najpierw poznać swój uśmiech, który był najwłaściwszym wstępem do objawienia jej swojej tajemnicy.

W uśmiechu, jakim obdarowuje nas najznakomitsza z wszystkich istot stworzonych, wyrażona zostaje nasza godność dzieci Bożych, godność, której nie traci nigdy człowiek dotknięty chorobą. Ten uśmiech, będący prawdziwym odbiciem Bożej serdeczności, jest źródłem niezłomnej nadziei. Niestety, wiemy, że długotrwałe cierpienia zaburzają nawet najbardziej stabilne poczucie równowagi życiowej, podważają najmocniejszą ufność, a czasem prowadzą nawet do utraty wiary w sens i wartość życia. Bywają takie chwile próby, których człowiek

nie jest w stanie znieść sam, bez pomocy łaski Bożej. Kiedy nie udaje się już znaleźć właściwych słów, coraz większa staje się potrzeba kochającej obecności – szukamy wtedy bliskości nie tylko osób, z którymi łączą nas więzy krwi czy przyjaźni, lecz także bliskości ludzi, z którymi złączeni jesteśmy przez wiarę. Któż mógłby być nam bliższy od Chrystusa i Jego świętej Matki, Niepokalanej? Oni bardziej niż ktokolwiek inny potrafią nas zrozumieć i pojąć ciężar naszych zmagañ z chorobą i cierpieniem. W Liście do Hebrajczyków czytamy w odniesieniu do Chrystusa, że nie jest On niezdolny współczuć naszym słabościom, bowiem poddany był «próbie pod każdym względem podobnie [jak my]» (por. Hbr 4, 15). Z całą pokorą pragnę powiedzieć tym, którzy cierpią, zmagają się, i tym, których nadchodzi pokusa odwrócenia się od życia: zwróćcie się ku Maryi! W uśmiechu Najświętszej Panny ukryta jest w sposób tajemniczy siła, która pozwala nadal toczyć walkę z chorobą i walczyć o życie. U Niej także znajdujemy łaskę pozwalającą bez lęku czy żalu pogodzić się z opuszczeniem tego świata, gdy taka jest wola Boża.

Jak niezwykle trafną intuicję miał Dom Jean-Baptiste Chautard, piękna postać duchowości francuskiej, który w *L'âme de tout apostolat* zalecał żarliwym chrześcijanom częstą «wymianę spojrzeń z Najświętszą Maryją Panną»! Tak więc szukanie uśmiechu Maryi nie jest nabożnym infantylizmem, lecz – jak mówi Psalm 45 [44] – pragnieniem «możnych pośród narodów» (por. w. 13). «Możnych» to znaczy «bogatyh wiarą», tych, którzy osiągnęli największą dojrzałość duchową i umieją wyraźnie uznać swoją słabość i nędzę przed Bogiem. W tym prostym przejawie serdeczności, jakim jest uśmiech, pojmujemy, że naszym jedynym bogactwem jest miłość, którą przynosi nam Bóg, a która przechodzi przez serce Tej, która stała się naszą Matką. Szukać tego uśmiechu to przede wszystkim dostrzec, że miłość jest bezinteresowna; to także umiejętność wywoływania tego uśmiechu przez dokładanie starań, by żyć zgodnie ze słowem Jej Umilowanego Syna – podobnie jak dziecko, które stara się wywołać uśmiech na twarzy matki, robiąc to, co jej się podoba. My wiemy, co podoba się Maryi, dzięki słowom, które powiedziała do sług w Kanie: «Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie» (J 2, 5).

Uśmiech Maryi jest źródłem wody żywej. «Jeśli ktoś (...) wierzy we Mnie (...) Rzeki wody żywej popłyną z jego wnętrza» - mówi Jezus (J 7, 38). Maryja jest Tą, która uwierzyła, i z Jej łona wytrysnęły strumienie wody żywej, które użyźniły historię rodzaju ludzkiego. Źródło, które tutaj, w Lourdes, Maryja wskazała Bernadecie, jest skromnym znakiem tej duchowej rzeczywistości. Z jej serca wierzącej i matki wytryskuje woda żywa, która oczyszcza i uzdrowia. Ilu ludzi poprzez zanurzenie się w sadzawkach w Lourdes odkryło łagodne macierzyństwo Najświętszej Maryi Panny, doświadczyło go i przyłgnęło do Niej, by bardziej zjednoczyć się z Panem! Liturgiczną sekwencją dzisiejszego święta Najświętszej Maryi Panny Bolesnej czcimy Maryję jako *Fons amoris* – Źródło miłości. W istocie, z serca Maryi wypływa bezinteresowna miłość, wyzwalająca w odpowiedzi miłość dzieci, która nieustannie winna się uszlachetniać. Jak każda matka i doskonalej niż każda matka, Maryja wychowuje do miłości. Dlatego tak wielu chorych przybywa tu, do Lourdes, by ugasić pragnienie u *Fons amoris*, by pozwolić prowadzić się do jedyne go źródła zbawienia: Jej Syna Jezusa Zbawiciela. [...]

Sobór Watykański II ukazał Maryję jako «figurę», w której streszcza się cała tajemnica Kościoła (por. *Lumen gentium*, 63-65). Jej osobista historia antycypuje drogę Kościoła, który winien tak jak Ona z troską pochylać się nad cierpiącymi. [...]

Posługa miłosierdzia, którą pełnicie, jest posługą maryjną. Maryja powierza wam swój uśmiech, byście – dochowując wierności Jej Synowi – sami stali się źródłem wody żywej. To, co czynicie, czynicie w imię Kościoła, którego Maryja jest najczystszym wizerunkiem. Obyście wszystkim nieśli Jej uśmiech!

Kończąc, pragnę zjednoczyć się w modlitwie z pielgrzymami i chorymi i odmówić z wami fragment modlitwy do Maryi, ułożonej z okazji tego jubileuszu:

«Jako że jesteś uśmiechem Boga, odbiciem blasku Chrystusa, mieszkaniem Ducha Świętego, / Jako że wybrałaś Bernadettę w jej ubóstwie, ponieważ jesteś Gwiazdą Zaranną, Bramą Niebios i pierwszą istotą ludzką, która zmartwychwstała, / Matko Boża z Lourdes», wraz z braćmi i siostrami, których serca i ciała przepelnia ból, Ciebie prosimy, wstaw się za nami!

Homilia podczas Mszy św. w sanktuarium
(Pompeje, 19 października 2008 r.)*

Miłość Boga ma moc odnawiania wszystkiego

Podążając śladem sługi Bożego Jana Pawła II, przybywam dzisiaj z pielgrzymką do Pompejów, by razem z wami oddać cześć Dziewicy Maryi, Królowej Różańca Świętego. [...]

Pozwólmij teraz, żeby to Ona, nasza Matka i Nauczycielka, prowadziła nas w rozważaniach nad Słowem Bożym, którego wysłuchaliśmy.

Pierwsze czytanie oraz psalm responsoryjny wyrażają radość ludu Izraela ze zbawienia ofiarowanego przez Boga, zbawienia, które wyzwala od zła i daje nadzieję na nowe życie. Proroctwo Sofoniasza odnosi się do Izraela, nazywanego «Córą Syjońską» lub «Córą Jeruzalem» i nawoływanego do radości: «Podnieś radosny okrzyk (...)! Ciesz się i wesel (...)» (So 3, 14). Podobnie zwraca się anioł Gabriel do Maryi w Nazarecie: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna» (Łk 1, 28). «Nie bój się, Syjonie!» (So 3, 16) – mówi prorok. «Nie bój się, Maryjo» (Łk 1, 30) – mówi anioł. A powód do takiej ufności w obu przypadkach jest ten sam: «Pan, twój Bóg, jest pośród ciebie. Mocarz, który zbawia» (So 3, 17) – mówi prorok; «Pan z Tobą» (Łk 1, 28) – zapewnia anioł Najświętszą Pannę. Także pieśń Izajasza kończy się w podobny sposób: «Wznos okrzyki i wołaj z radości, mieszkanko Syjonu, bo wielki jest pośród ciebie Święty Izraela!» (12, 6). Obecność Pana jest źródłem radości, ponieważ gdzie jest On, zło jest zwyciężone i triumfują życie i pokój. Chciałbym położyć szczególny nacisk na przepiękne słowa Sofoniasza, które wypowiada, zwracając się do Jeruzalem: Pan «odnowi [cię] swą miłością» (3, 17). [...]

* „L'Osservatore Romano” 29(2008) nr 12, 47-49.